

*Henryk Gmiterek*  
(Lublin)

---

## Z galicyjskich początków na południowo-wschodnim pograniczu Ordynacji Zamojskiej

**ZARYS TREŚCI:** W odniesieniu do przeprowadzanych po I rozbiorze przez władze austriackie reform społecznych i podatkowych autor nawiązuje do wywołanego wówczas wzrostu zainteresowania szlachty najdawniejszą nawet dokumentacją, mającą legitymować jej status i stan posiadania. Prowadziło to niekiedy do prób rewindykacji zapomnianych i przebrzmiałych uprawnień bądź korekty granic sąsiadujących ze sobą dóbr. Do przypadków takich doszło w cyrkule zamojskim i żółkiewskim, gdzie dla uzyskania dostępu do lasów dziedzic Chodywaniec odwoływał się do przywileju Siemowita IV z 1422 r., a także na pograniczu dóbr Ordynacji Zamojskiej i tzw. państwa narolskiego Feliksa Antoniego Łosia, gdzie ordynacja zgłosiła roszczenia do znacznego, przeszło 1100 ha liczącego, obszaru opierając się na akcie rozgraniczenia z 1578 r.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Ordynacja Zamojska, Łosiniec, Narol, cyrkuł zamojski, cyrkuł żółkiewski, Metryka Józefińska.

**ABSTRACT:** In connection with social and tax reforms carried out by the Austrian authorities after the first partition of Poland, the author refers to the then-resulting, increased interest of the nobility in even the oldest documents that would legitimize their status and possessions. This sometimes produced attempts to recover forgotten or expired rights, or to rectify the boundaries between neighboring estates. Such cases took place in the districts of Zamość and Żółkiew, where, in order to gain access to forests, landowner of Chodywańce referred to

Siemowit IV's charter of 1422, as well as on the border between the Zamoyski Estate and the so-called "Narol State" of Feliks Antoni Łoś, where the Zamoyski Estate laid a claim to a sizable area of over 1100 ha on the basis of the demarcation deed of 1578.

**KEYWORDS:** Zamoyski Estate, Łosiniec, Narol, Zamość district, Żółkiew district, Josephine Land Register.

Latem 1772 r. wkroczenie wojsk austriackich w granice Rzeczypospolitej było już przesądzone. Plany dworu wiedeńskiego sięgające terenów Ordynacji Zamojskiej chyba nie były przy tym obce ordynatowi Janowi Jakubowi Zamoyskiemu, skoro ze swojej rezydencji w Tulczyku na Słowacji zwrócił się do głównodowodzącego operacją gen. Hadicka z propozycją poddania twierdzy zamojskiej w zamian za potwierdzenie praw zwierzchnich nad ludnością ordynacji. 25 VII 1772 r. pierwszy oddział wojsk austriackich stanął pod Zamościem i po okazaniu pisemnego rozkazu ordynata bez walki wkroczył do zamojskiej fortecy<sup>1</sup>. Wkrótce potem posterunki austriackie rozlokowane zostały po miasteczkach i wsiach ordynacji czuwając nad zaprowadzaniem nowych porządków, nadzorując wybieranie prowiantów i ingerując w relacje gospodarcze między dworami i poddanymi. W zaborze austriackim znalazła się przeważająca część ordynacji, bowiem z 28 kluczy dóbr w granicach Rzeczypospolitej pozostały tylko klucze: turobiński, kraśnicki, gorajski, janowski, batowski i solski. Sam ordynat, wspierany przez brata Andrzeja, który w 1777 r. przejął ordynację, „przenosząc – jak to określiła I. Rychlikowa – wierność obywatelską na państwo zaborcze”, miał przede wszystkim na uwadze zatwierdzenie przez Wiedeń pełni swoich praw dominialnych. Już w sierpniu 1773 r., podczas pierwszej wizyty cesarza Józefa II w Zamościu, potwierdzone zostały prawa zwierzchnie ordynata do zamieszkujących majątek poddanych, ale na zatwierdzenie statutów ordynacji Zamoyscy musieli czekać do 1786 r. Drobne zmiany wprowadzone do statutu przez dwór wiedeński nie wypaczały podstawowych uregulowań organizacji dóbr, uwzględniały jednak nowe warunki społeczne i polityczne, w tym podporządkowanie dóbr ordynackich ogólnym zasadom prowadzonej przez Wiedeń polityki agrarno-podatkowej<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> I. Rychlikowa, *Losy fortun magnackich w Galicji 1772–1815*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 96, 1989, z. 3, s. 142–143; J.K. Kochanowski, *Dzieje Akademii Zamojskiej (1594–1784)*, Kraków 1899–1900, s. 315.

<sup>2</sup> R. Orłowski, *Działalność społeczno-gospodarcza Andrzeja Zamoyskiego (1757–1792)*, Lublin 1965, s. 244–245; idem, *Położenie i walka klasowa chłopów w Ordynacji Zamojskiej w drugiej*

Na niektóre, interesujące, choć raczej uboczne rezultaty tej polityki, chcę zwrócić uwagę w niniejszym artykule. Pod względem terytorialnym dotyczy on południowo-wschodnich krańców ordynacji i ukształtowanego tam tomaszowskiego klucza dóbr. Obejmował on wsie: Łosiniec z Zawadką, Maziły, Pasiaki, Rogóżno, Szarą Wolę, Wólkę Łosiniecką i część Wieprzowego Jeziora<sup>3</sup>. Na południu, na odcinku między Sołokiją a Tanwią, dobra te sąsiadowały z posiadłościami Feliksa Antoniego Łosia, od 1779 r. wojewody pomorskiego, od 1783 r. najwyższego kuchmistrza koronnego Galicji i Lodomerii, składającymi się z miasteczka Narol, wsi Narol, Kadłubiska, Chyżów i Podlesiny. Tereny te w pierwszych kilku latach znalazły się w granicach utworzonego przez władze austriackie cyrkułu bełskiego i stanowiącego jego część powiatu (*Kreis*) tomaszowskiego, jednak w wyniku kolejnej reformy z 1782 r. rozdzielone zostały granicą cyrkułów zamojskiego i żółkiewskiego, pokrywającą się na interesującym nas odcinku z granicą ordynacji<sup>4</sup>.

Wśród wielu aktów prawnych zalewających Galicję od początku rządów austriackich, dla zamieszkującej tam szlachty szczególne znaczenie miały patenty z 1775 r. Nie tylko znosiły one dotychczasową równość szlachecką dzieląc szlachtę na dwa stany: magnatów i stan rycerski, ale również wprowadzały tzw. legitymację, czyli obowiązek wyvodu i dowiedzenia szlachectwa, jeśli korzystający dotychczas z prerogatyw nobilitacyjnych rycerz chciał nadal czerpać korzyści z uprawnień przysługujących szlachcie, z prawem do posiadania dóbr ziemskich włącznie. Nie mniej ważny był patent Marii Teresy z marca 1780 r., reformujący system obrotu ziemią i zaprowadzający Tabulę Krajową, w której miały być zapisane szlacheckie dobra nieruchomości oraz rejestrowane wszelkie sprawy związane z obrotem ziemią<sup>5</sup>. Obydwa te akty wywołały gwałtowny wzrost zainteresowania szlachty dotychczasowymi księgami grodzkimi i ziemskimi, w których zaczęto skwapliwie poszukiwać dokumentów nie tylko potwierdzających wywody genealogiczne, ale również dowodów na posiadanie przed rozbiorem dóbr ziemskich. Zdarzało się, że przy tej okazji doszukiwano się nabytych przez przodków, a wraz z upływem lat zapomnianych i wyzbytych praw, których ewentualne przywrócenie stwarzało nadzieję na uzyskanie dodatkowych korzyści. Przed

---

połowie XVIII w., Lublin 1963, s. 42–43; idem, *Ordynacja Zamojska*, [w:] *Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej*, red. K. Myśliński, Zamość 1969, s. 117–120.

<sup>3</sup> R. Orłowski, *Położenie i walka klasowa*, s. 34.

<sup>4</sup> M. Paździora, *Atlas historyczny Galicji*, Chrzanów 2021, s. 12 i mapy na s. 37, 39.

<sup>5</sup> K. Ślusarek, *Austria wobec polskiej szlachty z Galicji w latach 1772–1861*, „Studia Historyczne”, R. 55, 2012, z. 2, s. 186–188, 191.

utworzony w 1785 r. we Lwowie szlachecki sąd Forum Nobilium zaczęło trafiać coraz więcej pozwów rewindykacyjnych, domagających się przywrócenia praw wynikających z odnalezionych w aktach zapisów, nierzadko sprzed kilku nawet stuleci. Jeden z takich przypadków dotyczył wspomnianego wyżej pogranicza Ordynacji Zamojskiej i choćby ze względu na zawartą w nim rekonstrukcję stosunków własnościowych na tym terenie warto go nieco bliżej przedstawić.

Sprawcą ciągnącego się przez kilkanaście lat postępowania sądowego, angażującego liczne grono właścicieli sąsiednich dóbr, był Walenty Zakaszewski, w latach 1779–1785 pisarz ziemski buski, a następnie chorąży bełski. Z potwierdzeniem szlachectwa, które uzyskał przed sądem ziemskim lwowskim w 1782 r.<sup>6</sup>, zapewne nie miał kłopotów, ale przy okazji intabulowania nabytych niedawno prawem dziedzicznym od Granowskich dóbr Chodywańce i przedkładania wyszukanych w księgach aktów z nimi związanych okazało się, że mogą mu przysługiwać znacznie rozleglejsze prawa. Z owych akt wywiódł bowiem, że w początkach XV w. Chodywańce i Przeworsk stanowiły bazę kolonizacyjną rozległej, położonej w ziemi bełskiej, rozciągającej się od źródeł Wieprza po północne krańce starostwa lubaczowskiego, włości Małdrzyków. W 1422 r. ówczesny dziedzic Chodywaniec Andrzej Małdrzyk, przy udziale starosty lubaczowskiego Prandoty z Pobiedny, zawarł ugodę ze swoim sąsiadem Wołczkiem z Gródka, w której nie tylko określone zostało wzajemne rozgraniczenie dóbr, ale Wołczek przyznawał dziedzicowi Chodywaniec również szerokie uprawnienia w dostępie do lasów Łaziska, Koczalin i Górno, z prawem do wyrębu na własne potrzeby drewna na opał i budulec, zbierania owoców leśnych (grzyby, żołądźcie), korzystania ze znajdujących się w lasach pastwisk, utrzymywania dwu barci oraz swobody polowań. Prerogatywy te miały przysługiwać *perpetuis temporibus* zarówno samemu Małdrzykowi, jak i jego sukcesorom. 2 IV 1422 r. w Sokalu akt ten zatwierdził rządzący wówczas w ziemi bełskiej książę mazowiecki Siemowit IV<sup>7</sup>. W 1472 r. sześciu braci Małdrzyków, synów Jana, podzieliło się ojcowizną, przyznając Chodywańce najstarszemu Stanisławowi, Wołę Chodywaniecką zaś Janowi. Obydwu braciom przyznane też zostało w lasach należących do pozosta-

<sup>6</sup> *Poczet szlachty galicyjskiej i bukowińskiej*, Lwów 1857, s. 288; *Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, Kórnik 1992, nr 30, 516.

<sup>7</sup> *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie*, t. IX, Lwów 1883, s. 32–33. O rozrastaniu się fortuny Małdrzyków, a po nich Marcinowskich zob. A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Warszawa 1993, s. 107, 161–162.

łego rodzeństwa, które podzieliło się osadzonymi w międzyczasie wsiami Przeworsk, Ruda Wołoska i Rogóźno, prawo do wyrębu na własne potrzeby drewna na opał i na budowę, wypasania w nich bydła, zbierania grzybów i żołądździ, „a to na porównanie schedy chodywanieckiej tych wszystkich dobrodziejstw nie mającej z schedami innemi w to wszystko obfitującemi”<sup>8</sup>. Te właśnie dokumenty, po przeszło trzech stuleciach od ich wydania, stanowić będą dla Zakaszewskiego fundament formułowanych przez niego roszczeń.

Zaczął chorąży bełski od pozwu do lwowskiego Forum Nobilium dla Rozalii z Granowskich, żony Jana Placyda Kurdwanowskiego, formalnie dziedziczki Łaszczówki. Wykorzystał kłopoty małżonków, związane z niespłaconymi kredytami i zasekwestrowaniem dóbr, by obok sprawy zwrotu długów upomnieć się również o prawo wolnego wrębu do lasów Łaszczówki, lokowanej przez Floriana Łaszczę Nieledewskiego w 1609 r. na gruntach wsi Ruda Wołoska, niegdysiejszej włości Małdrzyków. W lipcu 1786 r. uzyskał korzystny dla siebie wyrok, który umożliwił mu wniesienie w marcu 1789 r. odpowiednich zapisów do Tabuli Krajowej, ale zaostriżyło to tylko istniejący spór. W 1789 r. strony podjęły próbę polubownego rozstrzygnięcia istniejącej kontrowersji, zgadzając się na pośrednictwo Ignacego Cetnera, do niedawna wojewody bełskiego oraz Jana Wężyka. Wydane przez nich 4 V tego roku w Chodywańcach orzeczenie przyznawało słuszność racjom Zakaszewskiego, iż w świetle przedkładanych aktów prawnych przysługujące dominium chodywanieckiemu od najdawniejszych czasów uprawnienia do korzystania z lasów Górno, Koczalin i Łaziska przenoszą się na całą dawną włość Małdrzyków, rozciągającą się od granic wsi Podhorce aż po ścianę dóbr Żuków i Nowe Sioło, niezależnie od późniejszych podziałów, zmiany właścicieli i osadzania przez nich na wydzieranych lasom gruntach kolejnych miast: Tomaszowa, Florianowa (Narola), Łaszczówki i Lipska oraz wsi: Rogóźno, Łosiniec, Wieprzowe Jezioro, Bełzec, Łukawica, Chyżów, Kadłubiska i innych. W maju 1793 r. Zakaszewski uzyskał we Lwowie, kolejny, utrzymany w tym samym duchu dekret, który stał się ostatecznie podstawą do zawarcia z Kurdwanowskimi w Łaszczówce 11 VI 1794 r. komplancji zawierającej „przyznanie sobie praw odpieranych za niewątpliwe na zawsze”<sup>9</sup>.

W tym miejscu trzeba krótko przypomnieć, że w czwartej dekadzie XVI w. dobra chodywanieckie z braku męskiego potomka przeszły na Marcinowskich,

<sup>8</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Archiwum Rulikowskich, sygn. 29, s. 15.

<sup>9</sup> Ibidem; Biblioteka Ukrainńskiej Akademii Nauk im. Stefanyka we Lwowie (dalej: BUANL), Zbiór Czołowskiego, f. 141, op. II, nr 581, s. 150–151.

którzy władając tą włością przez dwa pokolenia osadzali kolejne wsie. W latach 1578–1581 synowie Piotra Marcinowskiego, wojskiego bełskiego: Maciej, Stanisław i Adrian, po wcześniejszym podziale odziedziczonej majątności na trzy części, wyzbyli się ich na rzecz kanclerza koronnego Jana Zamoyskiego (Rogóźno, Łosiniec i Wieprzowe Jezioro), Świętosława Lipskiego (Przeworsk) i wojskiego horodelskiego Stanisława Łaszcz Nieledewskiego (Ruda Wołoska i Narol). Same Chodywańce zostały przez nich sprzedane już wcześniej wywodzącej się z ziemi chełmskiej rodzinie Srzedzińskich<sup>10</sup>. Nowi gospodarze w następnych dekadach prowadzili w tych nabytkach intensywną akcję kolonizacyjną. W swojej części Florian Łaszcz osadził m. in. dwa miasta: w 1592 r. Florianów i w 1609 r. Łaszczówkę, w 1613 r. Samuel Lipski w odziedziczonej ojcowiznie lokował nad Tanwią miasto Lipsko, zaś w 1621 r. lokację prawną uzyskał Tomaszów, choć miasto zaczęło powstawać już wcześniej. Po kilku stuleciach, w chwili wkroczenia na te tereny wojsk austriackich, nabytki Zamoyskiego znajdowały się w granicach utworzonej w 1589 r. Ordynacji Zamojskiej, dawną posiadłością Łaszczów na południu władał Feliks Antoni Łoś, w części północnej zaś wspomniani wyżej Kurdwanowscy, włość Lipskich rozpadła się natomiast w 1783 r. na cztery części<sup>11</sup>. Tymczasem uzyskany w 1794 r. dekret Zakaszewski traktował jako rozciągający się na wszystkie te dobra, zatem i na klucz tomaszowski Ordynacji Zamojskiej, na „państwo narolskie” F.A. Łosia i na podzieloną fortunę Lipskich. W Tabuli Krajowej dokonał odpowiednich zapisów, obciążających aktualnych dzierżycieli tych dóbr. W zachowanym sumariuszu aktów z Tabuli Krajowej, odnoszących się do dóbr Łosia, rzeczywiście znajduje się obfita dokumentacja tej sprawy wraz z ostatecznym korzystnym dla Zakaszewskiego wyrokiem, brak natomiast jakichkolwiek śladów, by pan na Narolu, ówczesny najwyższy kuchmistrz Królestwa Galicji i Lodomerii, podjął jakiegokolwiek kroki, mogące dekret ten anulować<sup>12</sup>. Od dekretu nie odwoływali się chyba również Lipscy, skoro dopiero w 1823 r. Salomea Deyma, spadkobierczyni jednej części dóbr lipskich, składającej się ze wsi Łukawica, Jędrzejówka, Wola Wielka, Łapajówka, Bieniaszówka i Brzeziny, wniosła do Forum Nobilium pozew o eks-tabulację przez Walentego Zakaszewskiego owego przysługującego dominium

<sup>10</sup> A. Janeczek, op. cit., s. 162–165; R. Szczygieł, *Okolice Tomaszowa przed powstaniem miasta. XIV–XVI wiek*, [w:] *Tomaszów Lubelski. Monografia miasta*, red. R. Szczygieł, Lublin–Tomaszów Lubelski 2011, s. 74–76.

<sup>11</sup> BUANL, f. 141, op. 3, nr 597, s. 194–195.

<sup>12</sup> Ibidem, f. 141, op. 3, nr 600, k. 55–57v.

chodywanieckiemu *juris lignandi*. Oczekiwanego, korzystnego dla siebie wyroku jednak również wówczas nie uzyskała<sup>13</sup>.

Inaczej do zadekretowanych w ten sposób roszczeń dziedzica Chodywaniec odniósł się młody ordynat Aleksander August Zamoyski, po śmierci ojca od 1792 r. zasiadający w ordynackim krześle. Już we wrześniu 1794 r. udzielił on swojemu rządcy Joachimowi Owidzkemu plenipotencji do załatwienia sporu z Zakaszewskim, zwłaszcza że ten kwestionował również przeprowadzoną niedawno podczas pomiarów urbarialnych delimitację jego gruntów od dóbr ordynacji. Z zachowanego protokołu podjętych wówczas działań możemy dokładniej dowiedzieć się, jakie argumenty strony przytaczały dla wykazania swoich racji i jakie przywoływały akty dla ich dowiedzenia<sup>14</sup>.

Owidzki rozpoczął od nakłonienia Zakaszewskiego do zgody na załatwienie sporu „sposobem przyjacielskim”; ze strony ordynata w polubownym sądzie zgodził się zasiąść Franciszek Grabowski, racji Zakaszewskiego miał bronić Stanisław Kostka Kański. Wyznaczone na 18 V w Zamościu posiedzenie stron miało być poprzedzone przeprowadzoną kilka dni wcześniej w terenie przez geometrę przysięgłego Józefa Lewickiego w towarzystwie świadków z obu stron wizją lokalną, mającą zweryfikować przebieg granic należących do Zakaszewskiego dóbr Podhorce z dobrami ordynackimi. Punktem odniesienia był tym razem akt graniczny z 22 VIII 1536 r., rozgraniczający dobra Przeworsk, Ruda i Rogóźno od położonych po sąsiedzku Podhorzec i Nedeżowa. Akt ów, nie wiadomo dokładnie skąd pozyskany, Zakaszewski dopiero w 1778 r., po nabyciu tych dóbr, wniósł do ksiąg ziemskich bełskich. Na miejscu lustratorzy stwierdzili jednak, że znaki graniczne, o których mowa w tym akcie sprzed 260 lat, „przez dawność czasu i zaniedbanie zupełnie niszczały, tudzież żaden ich ślad prócz nomenklatur naturalnych nie pozostał, samo tylko używanie było jedyną lubo zawsze niepewną między tymi dobrami granicą”. Sporny pozostawał, zawarty w akcie z 1536 r., zapis o poprowadzeniu jednego z odcinków linii granicznej „popod lasem”. Ordynacja obstawała, że należy go odnosić również do czasów współczesnych, więc rubież leśna nadal stanowi granicę dóbr, podczas gdy dziedzic Chodywaniec upierał się, że dukt szedł niegdyś „popod lasem”, ale las rozrósł się na wymienione w akcie granicznym po stronie Podhorzec „krzaki i zarośla”, przeto delimitacja powinna obecnie przebiegać w lesie i ordynacja niesłusznie przypisuje sobie posesję tej części. Ostatecznie udało się znaleźć zadowolające obydwie

<sup>13</sup> Ibidem, f. 141, op. II, nr 581, s. 151.

<sup>14</sup> Archiwum Rulikowskich, sygn. 29, s. 11–17.



strony rozwiązanie kompromisowe, odpowiadające w zasadzie usypanym niedawno kopcom urbarialnym, z niewielkimi, uwzględniającymi zeznania poddanych podczas tych pomiarów, odchyleniami na korzyść Zakaszewskiego<sup>15</sup>.

W kwestii uprawnień dominium chodywanieckiego „do wolnego wrębu i innych użytków leśnych” w należących do ordynacji lasach tomaszowskich i rogozieńskich powołani przez obydwie strony sędziowie nie znaleźli jednak możliwości jakiegokolwiek kompromisu. Sąd kompromisarski uznał, że nabycie przez Jana Zamoyskiego od Marcinowskich w 1578 r. dóbr Rogóžno „i zapisanej dla tegoż wszelkiej co do dziedzictwa i nietykalnych z niskąd ewikcyi” zносиło zupełnie „ciężar prawa dla dóbr Chodywaniec z działu roku 1472 wynikającego”. Ewikcja oznaczała, że nabywcy dóbr nikt niepokoić nie będzie. Uzyskanego przez Zakaszewskiego potwierdzenia praw leśnych w dobrach Przeworsk nie można przenosić na znajdujące się w innej sytuacji prawnej Rogóžno. Zdawali sobie z tego sprawę kolejni dziedzice dóbr chodywanieckich niepodejmując w stosunku do sprzedanych Zamoyskiemu dóbr rogozieńskich żadnych kroków i Zakaszewski też nie był w stanie wykazać, by takie pretensje były formułowane. W wydanym 27 V 1795 r. orzeczeniu sąd uwolnił zatem „na zawsze” samego ordynata Zamoyskiego, jak i dobra Rogóžno „z lasami wszelkimi do nich należącymi od pretensyi wszelkiej”. Nakazał jednocześnie Zakaszewskiemu ekstabulować poczynione w tabuli zapisy praw do lasów na dobrach Rogóžno, Tomaszów, Łosiniec, Wieprzowe Jezioro i innych należących do Ordynacji Zamoyskiej, a gdyby z tym zwlekał, prawo takiej ekstabulacji przyznawał samemu Zamoyskiemu<sup>16</sup>.

Kolejnym bodźcem, wyzwalamym swoisty „powrót do źródeł”, okazał się uniwersał cesarza Józefa II z 12 IV 1785 r., niezmiernie istotny dla kształtujących się w Galicji nowych regulacji podatkowych, opartych na dochodach z gruntu. Nie wchodząc w detale zawartych w nim rozwiązań<sup>17</sup> stwierdzmy tylko, że był on reakcją na liczne, sprzyjające zaniżaniu świadczeń podatkowych mankamenty zaprowadzonego już w 1772 r. systemu opartego na tzw. faszach. Nowe rozwiązania opierać się miały na zaprowadzeniu katastru gruntowego, a to wymagało dokonania starannych pomiarów i spisania wszystkich nieruchomości, dominialnych, miejskich, chłopskich i kościelnych. Za prawidłowe

<sup>15</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>17</sup> Szczegóły zob. D.K. Nowak, *Austriackie katastry gruntowe na terenie Galicji. Metryka Józefińska (1785–1789), Metryka Franciszkańska (1819–1820) i Stały Kataster Galicyjski (1844–1854)*. Studium źródłoznawcze, Krosno 2021, s. 23–36.



przeprowadzenie wszystkich czynności pomiarowych odpowiadały poszczególne dominia, których pierwszym zadaniem było powołanie komisji pomiarowych składających się z wybieranych przez mieszkańców gromady, posiadających zaufanie, przysiężnych pomiarowych. Uczestniczyli oni w pracach komisji obok wójta i przysiężnego gromadzkiego, stałego członka wiejskiego samorządu. Komisje te miały za zadanie dokonać w terenie, zgodnie z załączoną do patentu instrukcją, szczegółowych pomiarów pól, ogrodów, łąk, pastwisk, lasów, stawów i innych użytków, określić wysokość uzyskiwanych dochodów i na ich podstawie wyliczyć wysokość obciążeń podatkowych. Wszystkie te czynności poprzedzać miało oznaczenie granic każdej miejscowości. Dokonać tego miały komisje w obecności i z udziałem władz graniczących ze sobą miejscowości, które obchodząc granice poszczególnych miejscowości, dokonując pomiarów i usypując w najważniejszych punktach kopce graniczne sporządzić miały „opisania” tych gromad wpisywane do specjalnego protokołu, z podpisami na końcu wszystkich zainteresowanych stron. Te właśnie „opisania” stanowią niezmiernie interesujące źródło dla prześledzenia istniejących wcześniej delimitacji między poszczególnymi dominiami, występujących na tym tle sporów i kontrowersji, często wynikających z konfrontacji faktycznego, funkcjonującego od lat stanu używalności gruntów z odnalezionymi przy okazji pomiarów dawniejszymi dokumentami. Z taką właśnie sytuacją mieliśmy do czynienia na interesującym nas pograniczu ordynacji między Sołokiją a Tanwią, gdzie należące do klucza tomaszowskiego wsie Łosiniec i Maziły sąsiadowały z należącymi do „państwa narolskiego” Feliksa Antoniego Łosia gruntami miasta Narol oraz wsiami Chyże, Podlesina i Narol Stary (Chołoznia).

Narol i Łosiniec były wsiami osadzonymi jeszcze przez Marcinowskich krótko przed 1578 r. i należały do najstarszych wsi na tym terenie<sup>18</sup>. Po lokacji w 1592 r. przez Floriana Łaszczę Nieledeńskiego miasta Florianów położony po sąsiedzku Narol, choć pozostawał siedzibą parafii, egzystował coraz bardziej w cieniu miasta. W XVIII stuleciu stracił nawet przeniesioną na miasto swoją dawną nazwę, zastępowaną mianem Narol Stary albo Chołoznia<sup>19</sup>. Osada Chyże została lokowana przez Floriana Łaszczę Nieledeńskiego przed 1604 r. Na gruncie tej wsi w latach sześćdziesiątych XVIII w. F.A. Łoś osadził wieś Podle-

<sup>18</sup> A. Janeczek, op. cit., s. 162.

<sup>19</sup> H. Gmiterek, Z. Kubrak, *Narol przez wieki. Dzieje miasta i okolic*, Narol 2021, s. 21, 25–27; H. Gmiterek, *Narol Stary alias Hołoznia. O dawnych dziejach wsi Narol (do początków XIX w.)*, [w:] *Od Narola po Bełż. Szkice historyczne i literackie*, red. Z. Pizun, A. Siemieńska, R. Gawryś, Horyniec Zdrój 2022, s. 23–48.

sina (wówczas nazywaną Lesiną albo Wólką Narolską). Maziły powstały z inicjatywy proboszczów tomaszowskich na dwu łańcach zapisanych przez Tomasza Zamoyskiego erygowanej w 1627 r. tomaszowskiej parafii. Choć jeszcze w 1734 r. wieś określono jako *novo locatur*, to istniała ona już w 1650 r., gdy Katarzyna Łaszczoza oskarżała jej mieszkańców o szkody wyrządzone poddanym z Narola w czasie rebelii kozackiej, zaś w roku 1715 wieś jako zastaw wchodziła w skład rozległych dóbr narolskich Jana Stefana Silnickiego<sup>20</sup>. W 1761 r. ordynatowi Klemensowi Zamoyskiemu udało się ją odzyskać dla ordynacji od tomaszowskiego kościoła<sup>21</sup>. Każda wieś stanowiła odrębną gromadę, jednakże na czas zarządzonych przez władze austriackie pomiarów niektóre z nich łączyły się w tzw. gminy katastralne. Maziły wraz z kilkoma innymi mniejszymi wsiami weszły w skład Łosinieckiej gminy katastralnej, zaś Podlesina wraz z nieodległymi Kadłubiskami tworzyła gminę katastralną Chyże. Nadzór nad całością sprawowały urzędy cyrkularne w Zamościu i w Żółkwi.

Czynności związane z rozgraniczeniem sąsiadujących ze sobą miejscowości zainaugurowane zostały w Łosińcu w pierwszych dniach 1788 r. 7 I stawili się w tej wsi plenipotenci zarówno Ordynacji Zamojskiej, jak i dominium narolskiego oraz liczne grono reprezentantów sąsiednich gromad<sup>22</sup>. Pełnomocnikiem ordynata był Józef Lewicki, geometra przysięgły, któremu towarzyszył Marceł Jaworowski, formalnie plenipotent od wsi Rybnica. Pana na Narolu reprezentował inżynier Ignacy Peikiert. Przedstawicielami gromady Łosiniec byli: wójt Iwan Mikuła, przysiężny gromadzki Jacko Szokała oraz przysiężni pomiarowi: Petro Mikuła, Józef Mates, Michał Szlachta, Semko Dubas i Jan Jarcyzyszyn. Maziły reprezentowali: wójt Jakub Noroz, przysiężny gromadzki Iwan Zaborka oraz przysiężni pomiarowi Iwan Zaborka „drugi”, Hryc Natysza, Wasyl Petryna, Iwan Moroz, Oleszko Czuraba i Chwedko Groch. Byli też mandatariusze gromad: Wólki Łosinieckiej, Szarowoli, Pasieków, a także miasta Tomaszów. Sąsiednie miejscowości „państwa narolskiego” reprezentowali: miasteczko Narol – wójt Jakub Ostrowski, burmistrz Krzysztof Szumilak i pisarz Bartłomiej Szumilak, wieś Narol natomiast, w protokole konsekwentnie nazywaną Chołosznią – wójt

<sup>20</sup> H. Gmiterek, Z. Kubrak, op. cit., s. 29–31.

<sup>21</sup> K. Sochaniewicz, *Tomaszów Ordynacki*, „Teki Zamojska”, R. 4, 1921, nr 5–6, s. 72.

<sup>22</sup> Przebieg „granicznego opisania” Łosińca omawiam na podstawie protokołu znajdującego się w Archiwum Państwowym w Lublinie, Archiwum Ordynacji Zamojskiej (dalej: AOZ), sygn. 1120, k. 1–96v. Interesujący nas tu obszar ordynackiego pogranicza opisany został na k. 1–10v (zob. Aneks).

Paweł Bujara, przysiężny gromadzki Sobek Dmiterek oraz przysiężni pomiarowi Błażej Kuszmierzak, Sobek Rocznik i Józef Gawlik.

Pomiar rozpoczęto od narożnika wsi Maziły, w którym na styku linii rozgraniczających grunty należące do Maził, Łosińca i wsi Narol znajdował się już kopiec usypany nieco wcześniej, podczas pomiarów urbarialnych. Okazało się jednak, że tak pomyślana inauguracja prac budzi zastrzeżenia. J. Lewicki, plenipotent ordynata, wspierany przez gromadę łosiniecką, zakwestionował lokalizację owego kopca twierdząc, że położony on jest już na gruntach ordynackich, natomiast podstawą pomiarów winien być dokument graniczny z 1578 r., według którego linię delimitacyjną należy przesunąć zdecydowanie na południowy wschód i poprowadzić przez grunty znajdujące się aktualnie w posesji „państwa narolskiego”. Komisja opierając się jednak na wskazaniach Komisji Urbarialnej cyrkułu zamojskiego postanowiła poprowadzić dalsze pomiary według stanu faktycznego, odzwierciedlającego utrwalone już w powszechnej świadomości granice gruntów, znajdujących się w użytkowaniu poszczególnych stron. Były to najczęściej leśne bądź polne drogi albo miedze. Postanowiono jednocześnie, by po zakończeniu pomiarów „podług używania”, dokonać również opisanie granic według postulatów ordynacji powołującej się na akt rozgraniczenia z 1578 r.

Musimy tutaj powrócić do owego aktu. Zachował się on w obłacie w księgach grodzkich grabowieckich, znany go też w kopii z ksiąg podkomorskich bełskich<sup>23</sup>. Spisany został 27–28 XI 1578 r. przy rozgraniczeniu przyznanych Maciejowi Marcinowskiemu dóbr Rogóžno, Wieprzowe Jezioro i Łosiniec od posiadłości Ruda Wołoska, Przeworsk i Narol dwu pozostałych braci: Stanisława i Adriana, gdy Maciej zbywał swoje dobra Janowi Zamoyskiemu. Linia podziału poprowadzona została od granicy dóbr Podhorce na północy w kierunku południowo-wschodnim, aż do rzeki Tanwi. W akcie wymienionych zostało sporo nazw topograficznych, ułatwiających rozpoznanie kryjących się za nimi miejsc w terenie, jak las Koczalin, staw na strumieniu Swinica „który się był dostał Mathiaszowi”, niwa Niedźwiedzia, rzeczka Niemocza i krynica na niej, las Par, ale nie brakowało też określeń niejednoznacznych, jak „jedliny Tomaniowce, gdzie był kiedyś chłop nogi odmroził dawno” czy Pohrebiszcze. Niejasne było też zamknięcie pomiarów. Z powodu nadchodzącej nocy usypano co prawda kopiec nad rzeką Tanwią, ale „tam nam powiedział pan Marcinowski Stanisław,

<sup>23</sup> APL, Księgi grodzkie grabowieckie, Zapisy, sygn. 17, s. 15–18; Archiwum Rulikowskich, sygn. 29, s. 1–2.

iz jeszcze za Tanwicą daleko roguzienskie, ale inszym czasem ukaże<sup>24</sup>. Nie wiadomo zatem dokładnie, czy i w jaki sposób rozgraniczenie na tym odcinku zostało dopełnione. Warto też zauważyć, że niektóre z wymienionych obiektów topograficznych dadzą się dziś zidentyfikować na sporządzonej w latach 1779–1783 wojskowej mapie Galicji, tzw. mapie Miega<sup>25</sup>.

Tymczasem, pomimo akceptacji przez wszystkich trzech braci Marcinowskich dokonanej przez bełski urząd podkomorski w obecności świadków rozgraniczenia i „dobrowolnego przyznania wiecznymi czasy za granice wieczne i nieodzowne”, po kilku zaledwie latach Florian Łaszcz, nabywca w 1580 r. od Stanisława Marcinowskiego sąsiednich dziedzin Ruda Wołoska i Narol uznał, iż Zamoyski gospodaruje na jego gruntach. W 1586 r. rozsypał znajdujące się w lesie Par kopce graniczne i przesunął je – jak zeznał woźny sądowy po przeprowadzonej na miejscu wizji – na szerokości około 75 staj na około 30 staj w głąb<sup>26</sup>, co w przeliczeniu na dzisiejsze miary stanowiło około 4040 ha powierzchni. Być może było to skutkiem jakichś nieporozumień między Marcinowskimi, którzy mimo wcześniejszego rozdzielania ojcowizny zabiegali o powiększenie spadku kosztem rodzeństwa. Już w styczniu 1576 r. dziedzicem formalnie przyznanych Stanisławowi wsi Ruda i Narol pisał się Maciej Marcinowski, który pod zastaw tych wsi zaciągnął 5,5 tys. zł pożyczki od Jana Osmólskiego z Prawiednik<sup>27</sup>. Rejestr poborowy z 1578 r. jako pana na Narolu wskazywał z kolei Adriana Marcinowskiego<sup>28</sup>. Być może w rezultacie tych rozsad znalazł Łaszcz podstawę do upomnienia się o pograniczne grunty. Interesujące przy tym, że w aktach brak wzmianek, by w następnych latach Zamoyski zabiegał sądownie o zwrot zagarniętych przez Łaszcz lasów. Badający działalność gospodarczą Zamoyskiego A. Tarnawski wspomina jedynie o skargach młynarza z należącego do ordynacji młyna Świncze na Łaszcz i jego poddanych o rozmaite krzywdy, ale nie dotyczyły one kwestii granicznych<sup>29</sup>. Wydaje się, że tak ukształtowana linia demarkacyjna nabytków Zamoyskiego i Łaszcz, po 1589 r. funkcjonująca jako granica

<sup>24</sup> Ibidem, odpowiednio s. 17 i 2.

<sup>25</sup> Zob. edycja *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783*, t. 9, wyd. A. Janeczek, Warszawa 2017, Sekcja 206.

<sup>26</sup> *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. IV, wyd. K. Lepszy, Kraków 1948, s. 143. Staja – ok. 134 m.

<sup>27</sup> APL, Księgi ziemskie lubelskie, Zapisy, sygn. 98, k. 219–223. W 1578 r. Ruda rzeczywiście znajdowała się w posesji J. Osmólskiego, *Źródła dziejowe*, t. XVIII, cz. 1: *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1902, s. 207.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 207.

<sup>29</sup> A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego (1572–1605)*, Lwów 1935, s. 58.

ordynacji, stała się aż do czasów austriackich zaakceptowaną, faktyczną granicą dóbr należących do kolejnych właścicieli po obu jej stronach.

Tym właśnie granicznym śladem, „drożyną używanie utrzymującą”, podążała komisja pomiarowa od Maził w kierunku południowo-zachodnim, usypując kolejne kopce. Trakt prowadził przeważnie wzdłuż ściany rozległego, należącego do ordynacji lasu zwanego Par, aż do prowadzącej ze wsi Narol do Rybnicy drogi, w pobliżu której znajdowały się chałupy ordynackich leśniczych Michała i Marcina Kozyrów<sup>30</sup>. W tym miejscu zakończono delimitację gruntów Chołoszni (wsi Narol) od ordynackich, ponieważ „obywatele miasteczka Narol gromadzie chołoszniańskiej dalej z Łosińcem międzą czyli drożyną używanie utrzymującą iść nie dopuścili”, twierdząc, iż jest to miejsce zbiegu granic dóbr Chołosznia, Narol i Łosiniec. Usypawszy zatem narożne kopce, mierniczy wrócili do punktu wyjścia, by spełnić złożoną na początku obietnicę dokonania opisanego zasięgu dóbr należących do ordynacji, jaki zdaniem tej strony wynikał z interpretacji aktu granicznego z 1578 r. Przewodnikiem był zdaje się plenipotent Andrzeja Zamoyskiego, geometra Józef Lewicki, który, przywołując niektóre zawarte w dokumencie sprzed przeszło dwustu lat określenia topograficzne, prowadził komisję na wschód do drogi z Narola do Tomaszowa, a następnie na południe, aż do granicy pól Chołoszni i miasta Narol<sup>31</sup>. Ważnym argumentem za pierwotną przynależnością tych terenów do nabytków Jana Zamoyskiego z 1578 r. miał być położony na skraju wsi, obok kościoła, cmentarz (w źródle nazywany Mogiłą), który „strona kontrowers czyniąca tłumacząc dokument graniczny pod rokiem 1578 Pohrebiszczem nazywała i pokazując kości pogrzebionych do tego nazwiska stosowała”. Kwestionowany obszar należącej do Feliksa A. Łosia wsi Narol (Chołoszni) obejmował w sumie 1465 mórg i 21 sążni kwadratowych, co dawało ponad 843 hektary. Oznaczało to pretensje do całej niemal wsi Chołosznia, w której obszar gruntów chłopskich przy pomiarach urbarialnych określony został na poziomie 912 mórg i 915 sążni, gruntów dworskich zaś – bez lasów – były 924 morgi i 427 sążni kwadratowych<sup>32</sup>. Na podstawie tego samego aktu zakwestionowana też została prawomocność posiadania przez Łosia 492 mórg i 94 sążni kwadratowych (283,2 ha) gruntów należących do miasta Narol<sup>33</sup>. Komisja

<sup>30</sup> Jako Kozyrystie są one zaznaczone na wspomnianej mapie Miega. W pomiarze urbarialnym Łosińca są odnotowane jako „chałupy od granicy narolskiej”, AOZ, sygn. 971, k. 3v.

<sup>31</sup> Szczegóły zob. Aneks, punkty XXIV–XXXI.

<sup>32</sup> Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy (dalej: CPHAU), Metryka Józefińska, f. 19, op. 19, nr 159, s. 52.

<sup>33</sup> Zob. Aneks, rozgraniczenie Łosińca i miasta Narol, punkty VII–XIII.

zastrzegła przy tym wyraźnie, że jej rola ograniczyła się do dokonania pomiarów i wpisania ich rezultatów do protokołu pomiarowego. Decyzję co do ewentualnych kroków rewindykacyjnych pozostawiała stronom i powinny być one podejmowane na drodze prawnej. Zdaje się jednak, że Ordynacja Zamojska procesów takich nie wszczyniała, w każdym razie w zachowanych aktach zarówno ordynackich, jak i posiadłości Łosia nie znajdujemy śladów postępowań w tych sprawach. Pełnomocnik Łosia Ignacy Peikiert akceptując same pomiary, przeprowadzane według stanu używalności gruntów, przy pomiarach odnoszących się do aktu z 1578 r. swój podpis opatrywał formułą *salva actione in controversis*, co jednoznacznie oznaczało odcinanie się od roszczeń ordynacji.

Swoje opisanie granic gromad i wsi sporządziła też komisja pomiarowa powołana przez władze cyrkułu żółkiewskiego dla dóbr narolskich. W trzech protokołach odnoszących się do Narola miasta, wsi Narol i Chyżów z przysiółkami, sporządzonych w Narolu 25 IV 1788 r. napodstawie pomiarów poprowadzonych według istniejącego stanu faktycznego, nie odnotowano żadnych „kontrowersów” z dobrami ordynacji. Trzeba jednak zauważyć, że przy pomiarach Narola nie było żadnego jej pełnomocnika ani reprezentantów sąsiedniej gromady łosinieckiej, nikogo z sąsiednich gromad ordynackich nie było też przy obmierzaniu granic Chyżowa i Podlesiny. Przy pomiarach wsi Narol (Chołosznia) stawili się co prawda znani nam już reprezentanci gromad Maziły, Łosiniec i miasta Tomaszów, ale zabrakło oficjalnego plenipotenta ordynata<sup>34</sup>. Dopiero 23 XII 1788 r. w Zamościu wspomniany już wcześniej pełnomocnik Józef Lewicki złożył na protokole dotyczącym wsi Narol swój podpis opatrując go klauzulą: „To opisanie graniczne państwa Narola *salvis iuribus et documentis granicialibus, atque processu respectu vindicationis avulsorum fundorum inchoatio* podpisuję”<sup>35</sup>.

Nic nie wskazuje jednak na to, by ze strony Ordynacji Zamojskiej podjęte zostały jakiegokolwiek kroki prawne, których celem byłoby potwierdzenie takiej interpretacji aktu rozgraniczenia z 1578 r., aby umożliwiła ona wystąpienie o włączenie do jej zasobów znacznej części położonych po sąsiedzku dóbr „państwa narolskiego”. Wiemy jedynie o sporze, jaki zaistniał między ordynacją a F.A. Łosiem po osadzeniu przez pana na Narolu na gruntach starej wsi Chyże przysiółka Lesiny (dzisiejsza Podlesina). Nowa osada sąsiedowała z wsią Maziły i – szerzej – z kompleksem dóbr łosinieckich. Trudno określić, czego konkretnie ów spór graniczny dotyczył, bowiem w archiwum ordynackim nie ma „opisa-

<sup>34</sup> Metryka Józefińska, f. 19, op. 19, nr 158, k. 45v–46; nr 159, k. 50; nr 161, k. 46v–47.

<sup>35</sup> Ibidem, nr 159, k. 50.



nia” wsi Maziły z 1788 r., natomiast w protokole opomiarowania wsi Chyże, sporządzonym 25 IV 1788 r., ale bez udziału reprezentantów należących do ordynacji Maził czy Łosińca, o jakichkolwiek kontrowersjach nie ma mowy. Komisja ustanowiona przez cyrkuł żółkiewski usypywała kopce na drogach, miedzach i ścieżkach, które w owym czasie wyznaczały faktyczny zasięg gruntów użytkowanych przez sąsiadujące ze sobą wsie<sup>36</sup>. Po śmierci w 1792 r. Andrzeja Zamoyskiego nowy ordynat Aleksander August Zamoyski wystąpił jednak z jakimiś roszczeniami, odnoszącymi się do tego fragmentu linii granicznej. Strony zgodziły się na sąd kompromisarski, którego rozstrzygnięcie z 2 X 1797 r. zyskało akceptację lwowskiego Forum Nobilium i 26 XI 1799 r. doszło do oficjalnego rozgraniczenia. Na gruntach wsi Maziły stawili się wówczas Zamoyski i Łoś w licznym otoczeniu reprezentantów swoich gromad. Towarzyszyli oni przeprowadzonemu przez znanego już geometrę J. Lewickiego rozgraniczeniu, które w niewielkim tylko stopniu korygowało utrwalony przebieg linii dzielącej sąsiednie wsie. Od miejsca zetknięcia się dóbr Jeziernia, Maziły i Chyże na północy granica poprowadzona została w kierunku południowo-zachodnim, pozostawiając po prawej stronie pola i lasy należące do Maził i Łosińca, po lewej zaś do Chyżów i Podlesiny. Za Maziłami łączyła się z opisaną wcześniej, stanowiącą jej przedłużenie, granicą Łosińca i wsi Narol<sup>37</sup>, zamykając na tym odcinku rozgraniczenie dóbr Ordynacji Zamojskiej od posiadłości „galicyjskiego kuchmistrza” Feliksa Antoniego Łosia.

Przypomniane tu przypadki stanowią interesujący przyczynek do rozważań nad kulturą prawną przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Ujawnianie przy okazji przeprowadzanych przez władze austriackie po I rozbiornie reform, często zapomniane przywileje i akty prawne sprzed kilku nawet stuleci, formułowane w zupełnie innej rzeczywistości środowiska geograficznego, stosunków własnościowych i społecznych, dawały aktualnym dziedzicom objętych nimi dóbr asumpt do występowania o rewindykację ciągle należnych im – w ich pojęciu – prerogatyw. Jak dowodzi przywołany tu przykład przywileju Siemowita IV z 1422 r. dla ówczesnych dziedziców Chodywaniec, niektóre z przyznanych wówczas uprawnień były na drodze prawnej uznawane za nadal obowiązujące i dające aktualnym posiadaczom Chodywaniec prawo do ich egzekucji. Trudniej było z zasadniczą rewizją ukształtowanych stosunków własnościowych, zwłaszcza wobec nietrwałości zapisanych w dawnych aktach znaków granicznych i nie-

<sup>36</sup> Ibidem, nr 161, k. 43–43v.

<sup>37</sup> Zbiór Czołowskiego, f. 141, op. II, nr 414, k. 203v–207.



jednoznaczności stosowanych w tych aktach określeń topograficznych. Tak było z południowo-wschodnim wycinkiem granicy Ordynacji Zamojskiej. Podjęta przez ordynację próba jej korekty na podstawie aktu rozgraniczenia z 1578 r. nie przyniosła powodzenia i zachowany został jej przebieg utrwalony przez dwa wieki żyjących po obydwu stronach pokoleń. Jest to tym istotniejsze, że granica ta wkrótce stanie się również granicą zaboru austriackiego i Księstwa Warszawskiego, a po kongresie wiedeńskim aż do I wojny światowej będzie granicą zaborów austriackiego i rosyjskiego.

### Aneks

Publikowane źródło stanowi dotyczący omawianych w artykule kwestii fragment (k. 1–10v) obszerniejszego, liczącego 96 kart *Opisania granicznego wsi Łosiniec zwanej do państwa Ordynacji Zamojskiej należącej*, zachowanego w APL, Archiwum Ordynacji Zamojskiej, sygn. 1120. Pełny tekst zawiera ponadto opis rozgraniczenia Łosińca od innych wsi ordynackich: Wólki Łosinieckiej, Rybnicy, Szarowoli, Pasiek, Maził i miasta Tomaszów.

[k.1] Graniczne opisanie, które mocą rozporządzenia Prześwietnej Cesarsko Królewskiej Urbarialnej Zamojskiej Subkomisyi przez cyrkularz dnia 18 miesiąca sierpnia 1787 roku obwieszczonego przy obchodzeniu i oznaczeniu granic wsi Łosiniec zwanej do państwa Ordynacji Zamojskiej należącej, za poprzedzającym jednomyślnym porozumieniem się wszystkich wkoło graniczących osiadłości, a mianowicie ich gruntowych zwierzchności dworskich tudzież gromadzkiej starszyny, pod dniem dzisiejszym w sposób następujący do skutku przeprowadzone zostało.

Wieś Łosiniec zwana graniczy z wsiami następującymi:

- Na wschód z Maziłami i Tomaszowem,
- Na zachód z Rybnicą i Wólką Łosiniecką,
- Na południe z Chołężniami i Narolem,
- Na północ z Szarowolą i Pasiekami.

Dziedzic pomienionej wsi Łosiniec zwanej jw. Jędrzej na Bieżuniu, Beresteczku, Magnuszowie i Zamościu hrabia ordynat [Andrzej] Zamoyski płoskirowski, tarnawacki etc. starosta, kawaler Orderu Orła Białego, chcąc nakazane od urbarialnej zwierzchności opisanie granic jak najzupełniej skutecznie, a tym samym dziedzictwa swojego granice w potomne czasy zabezpieczyć, rekwirował całego wkoło stykającego się sąsiedztwa, aby na ten urzędownie nakazany akt

granicznego opisania właściciele dziedziczeni lub pod jakim bądź tytułem prawni posesorowie albo też [k. 1v] specjaliści pełnomocnicy wraz z starszyzną gromad, a mianowicie z ludźmi okoliczności granicznych dowodnie wiadomymi, a to ku wzajemnej także i dla nich w tej mierze uczynności, na grunt wsi Łosiniec zwanej przybyć nie odmówili. Jako też i wprawdzie z zwyczajnych pomienionych wsiów na dniu dzisiejszym zgromadzili się, to jest do granic wsi Łosiniec zwanej:

1mo – Ignacius Peikiert, plenipotencja państwa narolskiego *salva actione in controversis*.

Z miasteczka Narol zwanego: Jakub Ostrowski wójt, Krzysztof Szumilak burmistrz, Bartłomiej Szumilak pisarz.

Z wsi Chołosznie zwanej: Paweł Bujara wójt, Sobek Dmiterek przysiężny gromadzki, Błażej Kuszmierek, Sobek Rocznik, Józef Gawlik przysiężni pomiarowi z gromady chołoszniańskiej.

2do – Jm. pan Marceł Jaworowski z strony państwa Ordynacji Zamojskiej od wsi Rybnicy do tego aktu umocowany plenipotencja.

Wraz z nim Hryc Ilczyna przysiężny gromadzki, Michał Drozd połowy z tejże wsi Rybnica zwanej.

[k. 2] 3tio – Wielmożny jm. pan Józef Lewicki JKCMci i trybunalski geometra przysięgły, z strony państwa Ordynacji Zamojskiej umocniony plenipotencja.

Z Wólki Łosinieckiej: Tomasz Gęboris wójt, Jan Sochan przysiężny gromadzki, Sobek Głuszek, Tomek Malec, Maciek Bul, Iwan Pasieczny przysiężni pomiarowi, Szczepan Koszel z starszyzny Wólki Łosinieckiej.

Z wsi Szarowoli: Hryc Żuk wójt, Maciej Bednarz przysiężny gromadzki, Marcin Walczyszyn przysiężny 2gi gromadzki, Wojtek Wawrucyszyn, Semko Bartoszyk, Michał Wor przysiężni pomiarowi, Iwan Bartoszyk z starszyzny gromady szarowolskiej.

Z wsi Pasieki zwanej: Luka Smiej, Wasyl Benko przysiężni pomiarowi, Fedko Benko, Adam Marczak z starszyzny gromady pasieczniańskiej.

Z miasta Tomaszowa zwanego sławetni: Wojciech Konwalicki prezydent pierwszy, Dominik Axon prezydent drugi, Jakób Wiciejowski prezydent trzeci; z powósłstwa miasta Tomaszowa Aleksander Pakoś przysiężny pomiarowy.

Z wsi Maziły zwanej: Jakób Moroz wójt, Iwan Zaborka przysiężny gromadzki, Iwan Zaborka drugi, Hryc Natysza, Wasyl Petryna, Iwan Moroz, Oleszko Czuraba, Chwedko Groch przysiężni pomiarowi z gromady mazylańskiej.

Z wsi Łosiniec zwanej: Iwan Mikuła wójt, Jacko Szokała przysiężny gromadzki, Petro Mikuła, Józef Mates, Michał Szlachta, Semko Dubas, Jan Jarczyzyn przysiężni pomiarowi, Józef Mitroc, Chwedko Mitroc z starszizny gromady łosinieckiej.

[k. 2v] Gdy tedy dotąd opisanym sposobem my i zgromadzone sąsiedztwo na gruncie wsi Łosiniec zwanej znajdowaliśmy się i o granicach każdej wsi przytykającej w szczególności, jako niemniej o wszystkich okolicznościach kontrowersyi w powszechności praeliminarie umówiliśmy się, jednomyślnie tymczasem uchwaliliśmy, aby takowe obchodzenie i oznaczenie granic najsamprzód między wsiami Łosiniec zwaną ordynacką z jednej, a Chołosznia zwaną do państwa narolskiego należącą w cyrkule żółkiewskim leżącą, ścianą graniczną do siebie przytykającymi zacząwszy, i dalej od miejsca do miejsca granicznego kontynuowane i wokoło całej dopiero rzeczonej wsi Łosiniec zwanej do najzupełniejszego podług przepisów skutku przyprowadzone było. A tak najprzód

I. Poczynając od narożnika wsi Maziły zwanej do państwa Ordynacyi Zamojskiej należącej, gdzie kopce alcialne jako na terminie początkowym, czyli a quo tak dla wsi Łosiniec zwanej do państwa Ordynacyi Zamojskiej należącej, jako i dla wsi Chołosznie zwanej do państwa narolskiego w cyrkule żółkiewskim będącego należącej, lubo na gruncie kwestionowanym, jednak podług używania i pomiarów urbarialnych na rozkaz Prześwietnej Subkomisyi Urbarialnej cyrkułu zamojskiego przy odgraniczeniu wspomnianej wsi Chołosznie państwa narolskiego do wsi Maziły zwanej ordynackiej już były usypane, od których gdy wspomniane wsie rozgraniczyć przedsięwzięliśmy, strony państwa Ordynacyi Zamojskiej, tak zwierzchność dworska, jako i gromada łosiniecka na fundamencie dokumentu granicznego pod rokiem 1578 urzędownie ekspediowanego nad używanie linią kontrowersową w gruntach w posesyi państwa Narol będących uczynioną prowadzić nas chciały. My nakazy Prześwietnej Subkomisyi

jak najuroczyściej chcąc skutecznie, stronę kontrowerkującą zabezpieczywszy, iż w kwestionowanych gruntach płaszczyzny w tenże akt granicznego opisanie podług kontrowersowej linii zanotowane będą, do rozgraniczenia [k. 3] podług używania przystąpiliśmy. A z miejsca tego udawszy się na zachód słońca drożyną używanie utrzymującą, łąki i pola łosinieckie na prawej stronie w niwie Na Niedźwiedziu zwanej będące od pól chołozniańskich na lewej leżących oddzielającą, gdyśmy od terminu początkowego idący namierzyli w odległości łańcuchów  $9^{8/10}$  to jest sążni 98, kopiec ścienny 1szy na prawej stronie drożyny, którąśmy szli, usypać rozkazaliśmy. Skoro usypany został

II. Jednakowym słońca położeniem poszliśmy dalej tąż samą drożyną pomiędzy polami na stronie prawej łosinieckimi, a na lewej chołozniańskimi, odległość zaś od kopca 1go za nami mierzona była. Gdy namierzono łańcuchów 7 to jest sążni 70 kopiec ścienny 2gi na prawej stronie tejże drożyny wystawiono. My od onego

III. Między zachód i południe nachylając się szliśmy dalej drożyną wzmiankowaną pomiędzy wspomnionymi polami biegnącą a od kopca 2go namierzyliśmy w odległości łańcuchów 8 to jest sążni 80, kopiec ścienny 3ci na prawej stronie tejże drożyny udzielono. Co gdy się stało

IV. Na zachód słońca udaliśmy się, dokąd idący, gdyśmy od kopca 3go tąż samą drożyną pomiędzy polami w wspomnionych niwach będącemi namierzyli łańcuchów  $5^{8/10}$  to jest sążni 58 kopiec ścienny 4ty na prawej stronie drożyny pod lasem Par zwanym łosinieckim z ziemi podniesiono. Stąd

V. Na południe wspomnioną drożyną ponad lasem Par zwanym, gatunek drzewa jodłowego i bukowego w sobie zawierającym do Łosińca należącym i w protokół pomiarowy tejże wsi pod nr. topograficznym 45 zapisanym poszliśmy, a pola chołozniańskie były nam na stronie lewej. W tym gdy od kopca 4go zmierzono w linii prostej łańcuchów  $3^{2/10}$  to jest sążni 32 kopiec ścienny 5ty na lewej stronie drożyny usypany stanął. Natychmiast

[k. 3v] VI. Od onego na zachód słońca ponad lasem Par zwanym łosinieckim drożyną naszą mając na stronie lewej pola chołozniańskie dążyliśmy, a odległość od kopca 5go w linii prostej za nami mierzyć kazaliśmy. Gdy namierzono łańcuchów  $11^{3/10}$  to jest sążni 113 kopcem ściennym 6tym drożynę używanie utrzymującą oznaczyliśmy. A oznaczywszy

VII. Między zachód i południe postąpiliśmy tąż samą drożyną. W takowym postępowaniu były nam pola chołozniańskie na stronie lewej po części krzakami zarosłe, a na prawej las łosiniecki Par zwany. Po zmierzeniu zaś odległości od

kopca 6go zamykającej w sobie łańcuchów  $14^{1/10}$  to jest sążni 141 kopiec ścienny 7my na lewej stronie drożyny z ziemi wyrzucono. Z miejsca tego

VIII. Skłaniając się ku północy szliśmy dalej drożyną naszą pomiędzy rzezonemi lasem łosinieckim a polami chołozniańskimi. Gdy w odległości od kopca 7go namierzono łańcuchów  $4^{7/10}$  to jest sążni 47 kopiec ścienny 8my na prawej stronie tejże drożyny wysypano. Po którym usypaniu

IX. Dalej jednakowym słońca położeniem i tąż samą drożyną pomiędzy temiż polami chołozniańskimi i lasem łosinieckim idący, gdyśmy od kopca 8go w linii prostej namierzyli łańcuchów  $7^{2/10}$  to jest sążni 72 kopiec ścienny 9ty na znak widzialnego używania z ziemi wystawić kazaliśmy. A sami

X. Nie mieszkając na zachód słońca postąpiliśmy tąż samą drogą ponad lasem tylekroć wzmiankowanym łosinieckim a pola chołozniańskie po części krzakami zarosłe były nam na stronie lewej. Jak tylko od kopca 9go w linii prostej odległość zmierzona została wynosząca łańcuchów  $4^{8/10}$  to jest sążni 48 kopcem ściennym 10tym drożynę używanie utrzymującą oznaczono. Co gdy się stało

XI. Udaliśmy się między zachód i południe a idący tąż samą drożyną [k. 4] pomiędzy polami na stronie prawej do Łosińca ponad lasem ciągnącemi się, a na lewej chołozniańskimi odległość od kopca 10go w linii prostej mierzyć kazaliśmy, ta zaś zamykała w sobie łańcuchów  $19^{7/10}$  to jest sążni 197 i na tym miejscu kopiec ścienny 11ty na prawej stronie drożyny usypaliśmy. Ten usypawszy

XII. Jednakowym słońca dalej postąpiliśmy położeniem tąż samą drożyną pomiędzy temiż polami a po zmierzonej od kopca 11go odległości wynoszącej łańcuchów  $20^{2/10}$  to jest sążni 202 kopiec ścienny 12ty wystawiono. Z miejsca tego

XIII. Dalej jeszcze tymże słońca poszliśmy położeniem tąż samą drożyną pomiędzy wzmiankowanemi polami, a namierzywszy od kopca 12go w linii prostej łańcuchów  $9^{3/10}$  to jest sążni 93 kopiec ścienny 13ty po prawej stronie drożyny usypać nie omieszkaliśmy. I zaraz

XIV. Tymże postąpiwszy słońca położeniem tąż drożyną nas wiodącą pomiędzy rzezonemi polami biegnącą odległość od kopca 13go za nami mierzyć kazaliśmy. W tej gdy namierzono łańcuchów  $18^{7/10}$  to jest sążni 187 przyszliśmy do drogi z Łosińca do Narola biegnącej, tej nie przestępując kopiec ścienny 14ty z ziemi udziałano. My od onego

XV. Przechodząc w poprzek rzezoną drogę szliśmy ku południowi drożyną naszą za gromadami nas wiadomemi pomiędzy polami na prawej łosinieckimi poza lasem Par zwanym ciągnącemi się, a na stronie lewej chołozniańskimi, mierząc odległość od kopca 14go w linii prostej. Tę zmierzyszy wynoszącą łań-

cuchów 18<sup>7/10</sup> to jest sążni 187 i akt zapisawszy kopcem ściennym 15tym drożynę używanie utrzymującą utwierdzić kazaliśmy. Co gdy wykonano

XVI. Dalej jednakowym i tą samą drożyną pomiędzy temiż polami szliśmy słońca położeniem, a namierzywszy od kopca 15go w linii prostej łańcuchów 7<sup>3/10</sup> to jest sążni 73 [k. 4v] kopiec ścienny 16ty na prawej stronie drożyny wystawiono. Już od onego

XVII. Na zachód słońca pomiędzy temiż i tą samą drożyną dążyliśmy, a namierzywszy w odległości od kopca 16go łańcuchów 28<sup>7/10</sup> to jest sążni 287 kopiec ścienny 17ty na prawej stronie tejże drożyny wystawiliśmy. I nie mieszkając

XVIII. Obróciliśmy się między zachód i południe, dokąd drożyną naszą postępując mieliśmy na stronie prawej pola Kozyrów ponad lasem Par zwanym ciągnące się do Łosińca należące, a na lewej chołozniańskie. W tym gdy od kopca 17go w linii prostej namierzono łańcuchów 8<sup>6/10</sup> to jest sążni 86 kopiec ścienny 18ty z ziemi po lewej stronie drożyny podniesiono. Od którego

XIX. Między zachód i północ biorący się szliśmy dalej pomiędzy temiż polami, a gdy od kopca 18go namierzono w odległości łańcuchów 14 to jest sążni 140 kopiec ścienny 19ty na prawej stronie drożyny usypano. Po którego usypaniu

XX. Jednakowym słońca dalej udawszy się tą samą drożyną położeniem, gdy idący pomiędzy temiż ornemi polami w linii prostej od kopca 19go namierzono łańcuchów 19<sup>9/10</sup> to jest sążni 199, kopcem ściennym 20tym na prawej stronie drożyny usypanym używanie zmocnione zostało. My od tego

XXI. Nieodwłocznie na zachód słońca tą samą drożyną pola chołozniańskie od pól łosinieckich oddzielającą dążyliśmy mierząc odległość od kopca 20go w linii prostej, w tej namierzywszy łańcuchów 8<sup>5/10</sup> to jest sążni 85 kopiec ścienny 21szy używanie okazujący z ziemi wyrzucać kazaliśmy. Co gdy wykonano

XXII. Nachylając się ku północy szliśmy tą samą drożyną mając na prawej stronie las Par zwany łosiniecki, a na lewej pola chołozniańskie. Tak idący gdyśmy od kopca 21go namierzyli [k. 5] łańcuchów 3<sup>5/10</sup> to jest sążni 35, przechodziliśmy w poprzek drożynę od Kozyrów w lesie Par zwanym mieszkających do Narola biegnącą, którą przeszedłszy szliśmy dalej w tejże samej linii prostej dalszą mierząc odległość. Ta gdy całkowita zmierzona została zamykając w sobie łańcuchów 9 to jest sążni 90 kopiec ścienny 22gi na znak widocznego używania usypano. Skoro usypany został

XXIII. My jednakowym postąpiliśmy dalej tą samą drożyną położeniem, a pomijając chałupy Kozyrów w lesie Par zwanym mieszkających, do Łosińca należących, gdyśmy od kopca 22go namierzyli łańcuchów 2<sup>8/10</sup> to jest sążni 28, przyszlśmy do drogi z Rybnicy do Narola dążącej, na którym miejscu obywa-

tele miasteczka Narol zwanego gromadzie chołozniańskiej dalej z Łosińcem miedzą, czyli drożyną używanie utrzymującą iść nie dopuścili, twierdząc, iż to miejsce podług pomiarów urbarialnych jest zbiegiem trzech ścian granicznych, jednej z pomiędzy wschodu i południa tu przechodzącej, która miasteczko Narol od wsi Chołoznie zwanej oddzielała, drugiej z pomiędzy wschodu i północy dążącej, którąśmy niniejszym aktem wieś Chołoznię od wsi Łosiniec zwanej odgraniczyli, a trzeciej z miejsca tego na zachód biegnącej, która miasteczko Narol od wsi Łosiniec zwanej ordynackiej odgraniczała. Na którym miejscu, lubo kwestionowanym, trzy kopce acialne, jeden dla wsi Chołoznie zwanej na wschód słońca narożny, drugi dla Łosińca ku północy ścienny, a trzeci dla miasteczka Narol zwanego ku południowi narożny przy wspomnianej drodze z Rybnicy do Narola biegnącej, usypać rozkazaliśmy. Które gdy w przytomności naszej usypane zostały, z strony państwa Ordynacyi Zamojskiej tak zwierzchność dworska, jako i gromada łosiniecka domagały się, aby po zakończonym opisanu granicznym podług pomiarów urbarialnych i używania kontrowers względem utrzymania granic dawnych uczyniony w tenże akt był zapisany. My chcąc onych żądaniu zadość uczynić, z miejsca tego, na którym stoimy

XXIV. Powróciliśmy się do terminu początkowego czyli a quo, od którego [k. 5v] za stroną nas wiodącą szliśmy na wschód słońca przez pola w posesyi wsi Chołoznie zwanej, po części choiną i krzakami laskowymi zarosłe, a przechodząc w poprzek drogę z Tomaszowa do Narola dążącą przyszlśmy do krynicy pomiędzy tarniną będącej, Niemoza podług dokumentu pod rokiem 1578 zwanej, do której od terminu początkowego zmierzoną odległość wynoszącą łańcuchów 54 to jest sążni 540 zapisawszy

XXV. Obróciliśmy między zachód i południe, poszliśmy jak nas strona kontrowers czyniąca prowadziła przesiekiem przez zarosłe osikowe i krzaki laskowe, pomiędzy któremi i jodłowe drzewa znajdowały się, a wychodząc z owego przesieką szliśmy przez pastwisko pomiędzy choinkami i krzakami będące, odległość też od wspomnianej krynicy w linii prostej za nami mierzona była. Gdy namierzono łańcuchów 20 to jest sążni 200 przechodziliśmy w poprzek drogę z Tomaszowa do zamku narolskiego biegnącą, a przeszedłszy szliśmy dalej przez wspomniane pastwisko oraz przesiekiem pomiędzy zaroślami choinowemi uczynionym, w tejże samej linii prostej mierząc dalszą odległość, a wychodząc z przesieka przyszlśmy do pól ornych, do których całkowita odległość od wspomnianej krynicy była zamykająca w sobie łańcuchów 40, to jest sążni 400, a na tym miejscu przesiek kontrowersowy kopczykiem usypanym oznaczony został. A my



XXVI. Tymże samym słońca położeniem i w tej samej linii prostej szliśmy przez pola orne, po części choiną zarosłe, w tym gdy od kopczyka 1go namierzono w odległości łańcuchów 29 to jest sążni 290 przechodziliśmy w poprzek Dolinę, a przeszedłszy szliśmy wstępując na Górę tymże przesiekim w tejże samej linii prostej mierząc dalszą odległość, a namierzywszy w całkowitości od kopczyka wzmiankowanego łańcuchów 45 to jest sążni 450 wychodziliśmy na pola orne folwarku narolskiego z Pasięka, nad którymi na zakończeniu przesieka kopczyk drugi kontrowersowy był usypany. A że

[k. 6] XXVII. Taż sama linia prosta i dalej przez pola orne ciągnęła się, my za stroną nas wiodącą prosto postępując odległość od kopczyka 2go mierzyć w linii prostej kazaliśmy, gdy namierzono łańcuchów  $40^{3/10}$  to jest sążni 403 przyszedliśmy do pastwiska błotnistej przy drodze z Tomaszowa do Narola biegnącej pomiędzy gruntami ornymi będącego, które pastwisko strona kontrowers czyniąca tłumaczając dokument graniczny pod rokiem 1578 Swiniacze nazywała, a że i przez owe pastwisko Swiniacze nazwane taż sama linia prosta i dalej ciągnęła się, my też prosto postępując dalszą odległość mierzyć kazaliśmy, ta gdy całkowita od kopca 2go w linii prostej zmierzona została mająca łańcuchów 53, to jest sążni 530 stanęliśmy na zakończeniu tego pastwiska u drogi z Tomaszowa do Narola biegnącej, przy której nie syjąc kopca pal zabić kazaliśmy. Od którego

XXVIII. Prowadziła nas strona kontrowers czyniąca dalej między zachód a południe, za którą my idący przechodząc w poprzek drogę do Narola z Tomaszowa biegnącą szliśmy przez pola i łąki oraz ogrody wsi Chołosznie zwanej, a od Świniacza idący gdyśmy w linii prostej namierzyli łańcuchów  $57^{3/10}$  to jest sążni 573 na znak widocznego kontrowersu pal zabić kazaliśmy. Co gdy uczyniono

XXIX. Jednakowym słońca położeniem dalej w tej samej linii prostej przez ogrody wsi Chołosznie zwanej postępowaliśmy za stroną nas wiodącą, mając w takowym postępowaniu po obu stronach chałupy wsi Chołosznie zwanej, a odległość od pala za nami mierzona była, gdy namierzono łańcuchów 5 to jest sążni 50 przechodziliśmy w poprzek drogę z Łosińca do Narola przez wieś Chołosznie biegnącą, którą przeszedłszy pomijając karczmę na prawej stronie w tejże wsi będącą, przez Ordynację Zamojską wraz z wsią zakwestionowaną, szliśmy przez wygon i po łańcuchach 11 to jest sążniach 110 od pala zmierzonych przyszedliśmy do strumyka z mokrawych łąk chołoszniańskich wychodzącego, [k. 6v] ten w poprzek przeszedłszy szliśmy do figury na Mogile wielkiej znajdującej się, którą Mogilę strona kontrowers czyniąca tłumaczając dokument graniczny pod rokiem 1578 Pohrebiszczem nazywała i pokazując kości pogrzebionych do tego nazwiska stosowała. My na tej Mogile stanąwszy i całkowitą od pala odległość

zmierzoną wynoszącą łańcuchów  $13^{2/10}$  to jest sążni 132 w akt zapisawszy mając znak widoczny uczynionego kontrowersu wspomnioną Mogiłę, na której stoimy. Z miejsca tego

XXX. Dalej linią kontrowersową od Mogiły za stronę kontrowers czyniącą przez wygon postępując słońca jednakowym położeniem mieliśmy nie w dalekiej odległości na stronie prawej wieś Chołosznie zwaną kwestionowaną, a na lewej kościółek i chałupy do Narola należące, tak idący gdy od przerzeczonej Mogiły Pohrebiszcze zwanej zmierzono w linii prostej przez wygona łańcuchów 13 to jest sążni 130 przechodziliśmy w poprzek strumyk z łąk wsi Chołosznie zwanej sączący się, ten przeszedłszy szliśmy dalej w tejże samej linii prostej przez tenże wygon dalej ciągnący się oraz przez pola orne w górę podnoszące się i przyszlśmy do drogi, która z Rybnicy do Narola dążyła a wieś Chołosznie kwestionowaną od miasteczka Narolskiego podług pomiarów urbarialnych odgraniczała, przy której drodze stojący odległość od Mogiły Pohrebiszcze zwanej zmierzoną całkowitą zamykającą w sobie łańcuchów  $54^{9/10}$  to jest sążni 549 w akt zapisaliśmy i pal na znak kontrowersu przy tejże drodze na tym miejscu, na którym stojemy zabić kazaliśmy. Co gdy się stało

XXXI. Strona kontrowers czyniąca prowadziła nas obracając się między zachód i północ drogą wspomnioną z Rybnicy do Narola biegnącą przez pola orne na stronie prawej do wsi Chołosznie zwanej, a na lewej do Narola należące, w tym gdy od pala na linii kontrowersowej zabitego zmierzono w odległości łańcuchów 152 to jest sążni 1520 przyszlśmy do kopców na terminie ad quem przez nas usypanych, na którym miejscu stanawszy i odległość [k. 7] w linii prostej zmierzoną zapisawszy kontrowers przez państwo Ordynacyi Zamojskiej uczyniony, kopczykami i palami oznaczony, zakończyliśmy. A dla zamknięcia peryferii tego kontrowersu odległość od terminu początkowego podług używania od kopca do kopca każdego z osobna do terminu ad quem zmierzoną, do odległości przez termin kontrowersowe namierzonych przyłączyliśmy. Z których złączonych cała peryferija była złożona wynosząca łańcuchów  $730^{4/10}$  to jest sążni 7304. Płaszczyzna zaś tego kontrowersu, czyli kwestionowanych tak pół jako i lasów z mapy przez stronę kontrewertującą podanej nam była wiadoma, iż zawierała w sobie morgów 1465 sążni 21 kwadratowych, którą w akt niniejszy zapisaliśmy. Co tak na fundamencie przepisów Prześwietnej Subkomisyi Urbarialnej uczyniwszy strony obydwie przy używaniu, czyli posesyi, podług której i pomiary urbarialne były czynione oraz przy spokojności tymczasem od obojej strony, tudzież wolności upominania się prawną drogą o swoją własność zostawiliśmy.

Tym tedy sposobem, gdy ścianę graniczną między wspomnionemi wsiami Łosiniec zwaną ordynacką z jednej a Chołosznie do państwa Narola należącą z strony drugiej tak kwestionowaną przez Ordynację Zamojską płaszczynę w kategoriach ośmiu, jako też miedze czyli drożynę używanie, czyli posesyję utrzymującą w dwudziestu trzech podług okoliczności gruntowych wierne określiliśmy, niniejszy uroczyście odprawiony i jeszcze raz na tym miejscu w głos czytany akt graniczny zamknawszy, a dla pewniejszej w każdym czasie wiary i dowodu własnych rąk podpisem stwierdziwszy, względem podobnej czynności do ściany drugiej granicznej miasteczko Narol od wsi Łosiniec zwanej ordynackiej oddzielającej, dla opisanie granicznego przystąpiliśmy.

Co działo się tak na gruncie kwestionowanym zwyż mianowanym dnia 7 miesiąca stycznia roku 1788.

[k. 7v] – Iwan Mikuła, wójt  
 Jacko Szokała, przysiężny gromadzki  
 Petro Mikuła  
 Józef Malec  
 Michał Szlachta  
 Semko Dubas  
 Jan Jarczyszyn  
 Wasyl Pilipiec, przysiężni pomiarowi z gromady łosinieckiej [wszyscy podpisani krzyżykami].

Ignacius Peikiert, plenipotent państwa narolskiego *salva actione in controversis*.

Paweł Bujara, wójt  
 Sobek Dmiter, przysiężny gromadzki  
 Błażej Kuzmierczuk  
 Sobek Rocznik  
 Józef Gawlik, przysiężni pomiarowi [z Narola wsi, podpisy krzyżykami].

Zaraz z miejsca tego, na którym stoimy, gdy u narożnika wsi Chołosznie zwanej kopce acialne tak dla wsi Łosiniec zwanej ordynackiej, jako i dla miasteczka Narol zwanego termin początkowy, czyli a quo oznaczające już były usypane, chcąc jedno od drugiego rozgraniczyć (lubo z strony Ordynacyi Zamoj-

skiej kontrowersową linią w gruntach w posesyi państwa narolskiego będących uczynioną nam pokazywano), my podług używania i pomiarów urbarialnych

I. Udaliśmy się na zachód słońca drożyną używanie czyli posesyją utrzymującą mając na stronie prawej las Par zwany, gatunek drzewa sosnowego i jodłowego w sobie zawierający do wsi Łosiniec zwanej należący i w protokołu pomiarowym tejże wsi pod numerem topograficznym 45 zapisany, a w onym chałupy Kozyrów do Łosińca należących, na lewej zaś pola miasteczka Narola choiną zarosłe, odległość też od terminu początkowego w linii prostej mierzyć za nami kazaliśmy, gdy namierzono łańcuchów 4 to jest sążni 40 kopiec ścienny 1szy na lewej stronie drożyny, którąśmy szli, usypano. Zaraz od tego

II. Jednakowym słońca na zachód i tąż samą drożyną postąpiwszy położeniem, ponad lasem Par zwanym łosinieckim a na stronie lewej były nam pola choiną zarosłe miasteczka Narol zwanego leżące, odległość od kopca 1go w linii prostej mierzyliśmy, gdyśmy namierzyli łańcuchów 7 to jest sążni 70 [k. 8] kopiec ścienny 2gi na prawej stronie drożyny pod lasem Par zwanym usypaliśmy. Ten usypawszy

III. Obróciliśmy się nieco ku południowi i poszliśmy tąż samą drożyną las łosiniecki Par zwany od pół miasteczka Narola oddzielającą, mierząc odległość w linii prostej od kopca 2go, którą zmierzyszy wynoszącą łańcuchów  $17^{4/10}$  to jest sążni 174 kopiec ścienny 3ci znak widocznej posesyi okazujący z ziemi podnieść kazaliśmy. Co gdy uczyniono

IV. Na zachód słońca nieco skłaniając się szliśmy dalej drożyną naszą pomiędzy lasem łosinieckim Par zwanym a wygonem miasteczka Narol zwanego biegnącą, gdy w linii prostej namierzono łańcuchów  $4^{1/10}$  to jest sążni 41 przyszliśmy do drogi z Wólki Łosinieckiej do Lubeli biegnącej, którą w poprzek przeszedłszy dalszą odległość w tejże samej linii prostej mierzyć kazali, ta gdy całkowita od kopca 3go zmierzona została zawierająca w sobie łańcuchów  $9^{4/10}$  to jest sążni 94 kopcem ściennym 4tym drożynę posesyją, czyli używanie utrzymującą oznaczyliśmy. A oznaczywszy

V. Tymże słońca na zachód położeniem i tąż samą drożyną pomiędzy wzmiankowanemi lasem i wygonem dążyliśmy, a jak tylko do kopca 4go zmierzono w odległości łańcuchów  $5^{4/10}$  to jest sążni 54 kopiec ścienny 5ty pod tymże lasem Par zwanym, na prawej stronie drożyny usypany został. Po którego usypaniu

VI. Gdy jednakowym słońca dalej postąpiliśmy tąż samą drożyną położeniem, ledwośmy od kopca 5go pomiędzy lasem na stronie prawej łosinieckim a wygonem miasteczka Narola choiną zarosłym idący zmierzili w linii prostej

łańcuchów  $2^{5/10}$  to jest sążni 25, przyszlśmy do drugiej drogi z Rybnicy do Narola biejącej, przy której gromada wsi Rybnica zwanej do państwa Ordynacyi Zamojskiej należącej będąca to miejsce, na którym stoimy, [k. 8v] przy wspomnianej drodze zbiegiem trzech ścian granicznych podług pomiarów urbarialnych, lubo na gruncie kwestionowanym, być mieniła, jednej zpomiędzy zachodu i południa tu przychodzącej, która miasteczko Narol od wsi Rybnica zwanej ordynackiej oddzielała, drugiej zpomiędzy wschodu i północy tu przytykającej, którąśmy idący i kopce sypiący toż samo miasteczko Narol od wsi Łosiniec zwanej ordynackiej podług używania i posesyi odgraniczyli, a trzeciej z miejsca tego na północ dążącej tą wieś Rybnica zwaną od wsi Łosiniec zwanej obydwie ordynackie, jedna od drugiej odgraniczała, więc my jako na terminie ad quem pomiędzy rozgraniczonymi miasteczkiem Narol i wsią Łosiniec zwaną ordynacką trzy kopce acialne, jeden dla wsi Łosiniec zwanej pod lasem Par zwanym przy drodze wzmiankowanej włożywszy weń butelkę szkła zielonego, a w onę kartę papierową z napisem, iż na rozkaz Prześwietnej Subkomisyi Urbarialnej lubo na miejscu kwestionowanym oraz z wyrażeniem dnia, miesiąca i roku na wschód słońca narożny, drugi dla miasteczka Narol zwanego przeszedłszy drogę w poprzek ku południowi ścienny, a trzeci dla wsi ordynackiej Rybnica zwanej na północ narożny naprzeciw kopca narolskiego usypać rozkazaliśmy. Te gdy w przytomności naszej usypane zostały

VII. Z strony państwa Ordynacyi Zamojskiej tak zwierzchność dworska, jako i gromada łosiniecka domagały się, aby kontrowers w gruntach posesyi miasteczka Narola będących na fundamencie dokumentów granicznego pod rokiem 1578 uczyniony w akt opisania granicznego (ponieważ ugodliwym sposobem nie może być zakończony) był pomieszczony, my chcący onych żądania uskutecznić

VIII. Powróciliśmy się do terminu początkowego, od którego prowadziła nas strona kontrowers czyniąca na wschód słońca, drogą z Rybnicy do Narola pomiędzy polami na stronie prawej do miasteczka Narola, a na lewej do wsi Chołosznie [k. 9] zwanej należącymi biejącą, dokąd idący mierzyć odległość od terminu początkowego za nami kazaliśmy, gdy namierzono w linii prostej łańcuchów 152 to jest sążni 1520 przyszlśmy do tego miejsca, na którym przy odgraniczeniu wsi Chołosznie zwanej do państwa Narolskiego należącej od wsi ordynackiej Łosiniec zwanej przy samej drodze na znak kontrowersu pal zabić kazaliśmy, gdzie odległość zmierzoną w akt zapisawszy

IX. Poszliśmy za stroną nas wiodącą między zachód i południe przez pola orne w posesyi miasteczka Narola będące, spadziste, a przechodząc w poprzek

drożynę pola, szliśmy przez wygon choiną zarosły, piaszczysty, gdy od pala, od któregośmy szli namierzono łańcuchów  $37^{3/10}$  to jest sążni 373 przysliśmy do odnogi rzeki Tanew zwanej, którą w poprzek przeszedłszy szliśmy dalej w tejsze samej linii prostej dalszą mierząc odległość przez takowyż wygon piaszczysty choiną zarosły, a przechodząc drugą odnogą od rzeki Tanwi wybiegającą przysliśmy do młyna Mazur zwanego w posesyi Narola będącego, u którego stanąwszy całkowitą odległość od pala zmierzoną wynoszącą łańcuchów  $51^{3/10}$  to jest sążni 513 zapisawszy, nie sypiący kopczyka mając na punkt kontrowersowy wspomniony młyn. Z miejsca tego

X. Obróciliśmy się między zachód i południe, jak nas strona kontrowers czyniąca prowadziła mieniać aż do rzeki Tanwi być łąki bądź pola przytykające, a od tego miejsca, na którym stoimy, do lasu Par zwanego ciągnące się, podług dokumentu granicznego pod rokiem 1578 do Łosińca, czyli raczej do Rogóżna należące, mają, a lubo rzeka Tanew wykrętnym biegiem w tę i owę stronę miejscami błotnistymi biegąca prostego przejścia nam broniła, szliśmy ponad rzeką w linii prostej zostawując staw i młyn za nami a przechodząc dwakroć odnogi rzeki Tanwi w poprzek przez łąki błotniste i wygon piaszczysty postępowaliśmy. W takowym postępowaniu rzeka Tanew od dóbr kameralnych państwa Lubaczowskiego [k. 9v] podług używania odgraniczająca, była linią kontrowersową, a łąki, wygon piaszczysty choiną zarosły i pola orne na stronie prawej będące w posesyi państwa Narola. W tym gdy od młyna rzeczono w linii prostej pomijając stawisko młyna niegdyś Pawelec zwanego namierzono łańcuchów 126 to jest sążni 1260, przysliśmy do kopca przez państwo narolskie naprzeciw kopców dóbr kameralnych państwa Lubaczowskiego za Tanwią będących usypanego, na którym miejscu odległość zmierzoną zapisawszy, natychmiast

XI. Jednakowym dalej dążyliśmy słońca położeniem, a przechodząc w poprzek drogą do Lubeli biegącą odległość w linii prostej przez pola orne i łąki błotniste do Tanwi przytykające w posesyi państwa Narola będące za nami mierzyć kazaliśmy, gdy namierzono łańcuchów  $37^{4/10}$  to jest sążni 374 przysliśmy do między posesyi między miasteczkiem Narol zwanym z jednej a wsią ordynacką Rybnica zwaną podług pomiarów urbarialnych utrzymującej, do Tanwi przytykającej z strony drugiej, na którym miejscu odległość zwyż wyrażoną zapisawszy, nieodwłocznie

XII. Udaliśmy się na wschód słońca a idący wspomnioną miedzą pomiędzy łąkami na stronie prawej w posesyi miasteczka Narola, a na lewej wsi Rybnica zwanej ordynackiej będącemi, gdyśmy idący do Tanwi namierzili łańcuchów

4<sup>5/10</sup> to jest sążni 45 przyszlśmy do kopca na tejże miedzy przez państwo narolskie usypanego. Od którego

XIII. Tąż samą miedzą i tymże słońca położeniem dalej pomiędzy polami na stronie prawej w posesyi miasteczka Narola a na lewej wsi ordynackiej Rybnica zwanej szliśmy mierząc odległość od wzmiankowanego kopca, w której namierzyszy łańcuchów 4<sup>5/10</sup> to jest sążni 45 przyszlśmy do kopców przez nas na terminie ad quem wysypanych, [k. 10] na którym miejscu stanąwszy i zmierzoną odległość zapisawszy kontrowers przez państwo Ordynacyi Zamojskiej uczyniony zakończywszy. A dla zamknięcia peryferii tego kontrowersu odległość od terminu początkowego podług używania od kopca do kopca każdego z osobna do terminu ad quem zmierzoną do odległości przez termina kontrowersowe zamierzonych przyłączyliśmy, z których złączonych cała peryferija była złożona wynosząca łańcuchów 421<sup>4/10</sup> to jest sążni 4214. Płaszczyzna zaś tego kontrowersu, czyli kwestionowanych gruntów z mapy przez stronę kontrowers czyniącą podanej nam była wiadoma, iż zawierała w sobie morgów 492 sążni 94 kwadratowych, którą w akt niniejszy zapisaliśmy. Co tak na fundamencie przepisów Prześwietnej Subkomisyi Urbarialnej uczyniwszy, strony obydwie przy używaniu czyli posesyi, podług której i pomiary urbarialne były czynione oraz przy spokojności tym czasem od obojej strony ludzie wolności upominania się prawną drogą o swoją własność zostawiliśmy.

A takowym sposobem, gdy ścianę graniczną między wspomnionemi miasteczkiem Narol z jednej, a wsią ordynacką Łosiniec zwaną ze strony drugiej, tak kwestionowaną przez Ordynacyję Zamojską płaszczyznę w kategoriach siedmiu, jako też miedzę czyli drożynę używanie w posesyi utrzymującą w sześciu podług okoliczności gruntowych i zeznania z sobą stron granicznych wiernie określiliśmy.

Niniejszy uroczyście odprawiony i jeszcze raz na tym miejscu lubo kwestionowanym w głos czytany akt graniczny zamknąwszy, a dla pewniejszej w każdym czasie wiary i dowodu własnych rąk podpisem stwierdziwszy względem podobnej czynności do ściany trzeciej wieś Rybnica zwaną od wsi Łosiniec zwanej obydwie ordynackie, jedną od drugiej oddzielającej, dla opisanie granicznego przystąpiliśmy.

Co działo się tak na gruncie wsi Łosiniec zwanej dnia 9 miesiąca stycznia roku 1788.

[k. 10v] – Iwan Mikuła, wójt  
Jacko Szokola, przysiężny gromadzki



Petro Mikuła

Józef Malec

Michał Szlachta

Semko Dubas

Jan Jarczyszyn, Wasyl Pilipiec, przysiężni pomiarowi [wszyscy podpisani krzyżykiem]

Józef Mitroc z starszyny gromady łosinieckiej

Ignacius Peikiert, plenipotent państwa Narolskiego *salva actione in controversis*

Jakub Ostrowski [wójt Narola, podpisany krzyżykiem].

### Summary

#### The Galician Beginnings on the South-Eastern Border of the Zamoyski Estate

After the first partition of Poland, the Austrian authorities carried out in Galicia a series of social and tax reforms, which often required that the nobility invoke older legal documents that legitimized their status and possessions. Revealed during the search of records, the frequently forgotten charters and legal deeds even several centuries old, drawn up in the entirely different reality of the geographical environment, and of social and ownership relations, prompted the current landowners of the estates covered by these documents to demand the recovery of their still due – they believed – prerogatives. The author discusses two such cases concerning the Zamość and Żółkiew districts. The then landowner of Chodywańce, Walenty Zakaszewski, invoked Siemowit IV's charter of 1422 in order to gain access to the forests that, at the end of 18th century, after the earlier divisions of the Chodywańce estates and the carried-out transactions, belonged to the Zamoyski Estate, Feliks Antoni Łoś and to the Lipski family. It turned out that some of the entitlements granted under the charter in question were recognized as still legally binding and giving the current owners of Chodywańce the right to enforce them. Only the Zamoyski Estate managed to be acquitted of those claims. It was more difficult to fundamentally revise the established ownership relations, especially in view of the impermanence of boundary signs written in the older records and the ambiguous topographic terms used in those

registers. This was shown by the attempt made by the Zamoyski Estate to correct the border between its estates and those of the so-called “Narol State” of Feliks Antoni Łoś on the basis of the demarcation deed of 1578, which was to bring the area of over 1100 ha into the Zamoyski Estate. These claims were not legally justified and turned out to be unsuccessful. This is all the more important that the boundary of these estates soon became the frontier between the Austrian partition and the Duchy of Warsaw, and after the Congress of Vienna it was the border between the Austrian and Russian partitions until World War One.

### Bibliografia

#### Źródła drukowane

- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie*, t. IX, Lwów 1883.
- Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. IV, wyd. K. Lepszy, Kraków 1948.
- Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783*, t. 9, wyd. A. Janeczek, Warszawa 2017.
- Źródła dziejowe*, t. XVIII, cz. 1: *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1902.

#### Literatura

- Gmiterek H., Kubrak Z., *Narol przez wieki. Dzieje miasta i okolic*, Narol 2021.
- Gmiterek H., *Narol Stary alias Hołosznia. O dawnych dziejach wsi Narol (do początków XIX w.)*, [w:] *Od Narola po Bełz. Szkice historyczne i literackie*, red. Z. Pizun, A. Siemieńska, R. Gawryś, Horyniec Zdrój 2022, s. 23–48.
- Janeczek A., *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Warszawa 1993.
- Kochanowski J.K., *Dzieje Akademii Zamojskiej (1594–1784)*, Kraków 1899–1900.
- Nowak D.K., *Austriackie katastry gruntowe na terenie Galicji. Metryka Józefińska (1785–1789), Metryka Franciszkańska (1819–1820) i Stały Kataster Galicyjski (1844–1854). Studium źródłoznawcze*, Krosno 2021.
- Orłowski R., *Położenie i walka klasowa chłopów w Ordynacji Zamojskiej w drugiej połowie XVIII w.*, Lublin 1963.
- Orłowski R., *Działalność społeczno-gospodarcza Andrzeja Zamoyskiego (1757–1792)*, Lublin 1965.
- Orłowski R., *Ordynacja Zamojska*, [w:] *Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej*, red. K. Myśliński, Zamość 1969.

- Paździora M., *Atlas historyczny Galicji*, Chrzanów 2021.
- Poczet szlachty galicyjskiej i bukowskińskiej*, Lwów 1857.
- Rychlikowa I., *Losy fortun magnackich w Galicji 1772–1815*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 95, 1988, z. 3, s. 127–172.
- Sochaniewicz K., *Tomaszów Ordynacki*, „Teki Zamojskie”, R. 4, 1921, nr 5–6, s. 65–80.
- Szczygieł R., *Okolice Tomaszowa przed powstaniem miasta. XIV–XVI wiek*, [w:] *Tomaszów Lubelski. Monografia miasta*, red. R. Szczygieł, Lublin–Tomaszów Lubelski 2011, s. 70–95.
- Ślusarek K., *Austria wobec polskiej szlachty z Galicji w latach 1772–1861*, „Studia Historyczne”, R. 55, 2012, z. 2, s. 185–200.
- Tarnawski A., *Działalność gospodarcza Jana Zamojskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego (1572–1605)*, Lwów 1935.
- Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, Kórnik 1992.